



LESNY DUSZEK

PISEMKO ZUCHÓW

Rok IV

30 listopada 1936

Nr 2

NASTAW USZKO!

*Na urwiskach jałowiec i sosna,
Przygięta wihrem, drży...
Krzew zwarzył wicher ostry
I szron bieluchny mży...*

S. Wyspiański



Zbieraj skrzętnie okruszki ze stołu,
nie pozwól je wyrzucać marnie do śmieci,
gdy tyle głodnych ptaszek czeka na nie
z utęsknieniem.

WIECZÓR ŚW. MIKOŁAJA

scenka na 5 grudnia

Osoby: Druhna, zuchy, św. Mikołaj.

Druhna:

Dziś nikt nie gryzie paznokci...
W ten wieczór niebezpieczny,
każdy się chętnie myje
i jest tak bardzo grzeczny.
Posłusznie zjedzone kaszki,
pięknie mówione pacierze
i tyle, tyle obietnic,
którym... i mama nie wierzy.
W ten czarodziejski wieczór
pełno wokoło nadziei

i marzeń. O ciepłych bucieczkach,
co śmiać się będą z zawiei,
o płaszczykach, co jak kołderki
otulą plecki i brzuszki,
o miękkich, ciepłych czapeczkach,
co skryją przed wihrem uszka.
A potem — wszystkie lalki,
które straciły głowy,
wielki krzyk podniosą
i gwałtownymi słowy
o sprawiedliwości poproszą:
o powrót do radosnego życia!

I dużo jeszcze próśb różnych
wypłynie z serc ukrycia —
a Ty je wszystkie spamiętasz
kochany, dobry Staruszek —
nikomu nie zrobi zawodu
Twe czule, złote serduszko.

Dzieci:

(śpiewają na nutę „miałeś chamie złoty róg”)

Liczyliśmy dzień po dniu

(liczą na palcach)

już nam dzisiaj zbrakło tehu

(rozkładają bezradnie rączki)

święty Mikołaju

(składają ręce jak do modlitwy)

przyjdźże prędko z raju
przecież my czekamy tu.

Już nam cierpliwości brak

(tupnięcie nogą)

któżby czekał długo tak

(kłaśnięcie)

oczy wyteżamy

ciągle wyglądamy

(przysłaniają oczy i wypatrują)

aż nam się uprzykrzył świat.

(machnięcie ręką)

Cicho dzieci, cicho sza...

(ciszym głosem)

bo nadechodzi chwila ta

na usta paluszek

(zobrazować)

idzie już Staruszek

cicho dzieci, cicho sza.

(Dzieci cofają się na palcach robiąc miejsce
wchodzącemu św. Mikołajowi)



Św. Mikołaj:

Oto jak zwykle, co roku,
z niebieskiej zeszedłem krainy,
a między podarkami
przyniosłem ważne nowiny.
Nie dalej jak dzisiaj rano,
Mówię wam to w sekrecie,
Przeróżne ulgi przyznano
Dla wszystkich niegrzecznych dzieci.
Z ważniejszych te tylko zdradzę,
które najpewniej wiadome:
Wszelkie przmusy mycia
będą zupełnie zniesione.
Co do jedzenia — wiadomo:
kielbaski, musztardy, herbatki,
kaszki wykreślono.
Jarzynki — na wyrażne żądanie.
Dużo cukierków i ciastek.
Tran zapisze się mamie.
I jeszcze jedna ważna rzecz:
dzieci będą szły spać,

kiedy zechcą. I nikt się nie odważy
przemocą do łóżka kłaść.
Za to rano — owszem — do łóżka śnia-
szkoła — niech zaczeka, [danie,
aż przyjdzie ochota na wstanie.
Co do zabawy — jak najwięcej hałasu,
będzie wolno rozwalać piece,
tłuc lampy, jeździć konno na krzesłach,
na ścianach pisać i rysować „hece“.
Kto lubi może rozpruwać poduszki.

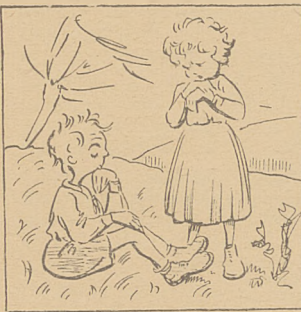
Ja myślę kochane, grzeczne dzieci,
wy, które ptaszkom sypiecie okruszki,
które się chętnie myjecie
i wszystko co mamusia podaje
posłusznie i ładnie jecie —
wam na nic te wszystkie plotki,
wy dobrze o tym wiecie,
że mści się żywot psotny
i wcale nie będziecie chcieli
ażeby było prawdą,
coście przed chwilą słyszeli.
Więc dla was, dla grzecznych dzieci,
niosę podarki, laskotki,
a dla tych wszystkich niegrzecznych
przyniosłem tylko — plotki.

Iza Pierzchałanka

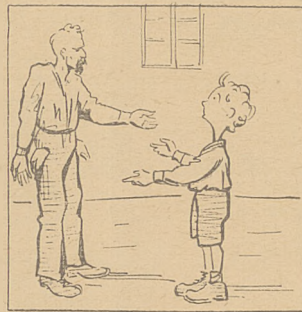
APEL DO ZUCHÓW

Idzie zuchy sroga zima
Dużo dzieci butów nie ma!
Dużo dzieci nie ma chleba!
Takim dzieciom pomoc trzeba.

ZUCH UPARTY — ROBI NARTY



Jesień już u schyłku,
Zima też za pasem,
Trzeba zdobyć narty —
Myśli Małgoś z Jasiem.



Proszę o pieniądze...
Cóż!... bieda... odmowa!
Zmartwił się nasz Jasio —
Lecz od czegoż... głowa?!



Jesionowa paka
W kącie pusta stoi
Jas z siekierką idzie...
Pracy się nie boi.

LICZYMY DO 20

Dwóch zuchów, Gucio i Raczek siedzieli sobie na progu. Obaj nie mieli nic do roboty. Wtedy powiedział Gucio:

— Będziemy liczyć do 20. Naprzemian. Każdy może dodać tylko 1 albo 2 więcej.

— Też coś! Nie chce mi się.

— Kiedy to jest ciekawe!

— Nie zwracaj głowy.

— Kiedy bo widzisz, ja zawsze będę miał 20, a ty nigdy.

— Ale, takiś pewny? — zawołał Raczek.

— Tak. Próbuje!

— Dobra. A więc 1, 2.

— 3.

— 4, 5.

— 6.

— 7, 8 — wołał dalej Raczek żywo.

— 9 — dodał spokojnie Gucio.

— 10.

— 11.

— 12, 13.

— 14.

— 15.

— 16, 17 — rzekł Gucio po raz pierwszy wypowiadając jednym tchem dwie liczby.

— 18, 19.

— I 20! Wygrałem. A widzisz — roześmiał się Gucio wesolo.

— No udało ci się. Ale spróbujmy jeszcze raz. Ty zaczynaj.

— Dobrze! 1, 2.

— 3, 4.

— 5.

— 6.

— 7, 8.

— 9.

— 10 i 11. Liczby padały jedna za drugą. Raczek zmarszczył czoło z wielkiej uwagi i rzucił:

— 12, 13.

— 14.

— 15, 16.

— 17.

— 18, 19 — rzekł niepewnym głosem Raczek — ty masz znowu 20. Ciekawe. Jak ty to robisz?

— Oh to jest takie proste. Gdy masz 17 to musisz mieć: 20. Gdy masz 14 to będziesz mieć 17. 11 daje znowu napewno 14. Jak masz 8 to możesz mieć 11, jak masz 5 to masz także 8 i jak masz 2 to będziesz mieć 5. A więc musisz mieć tylko na uwadze, aby kolejno mieć 2, 5, 8, 11, 14 i 17. Rozumiesz?

— Tak, to jest naprawdę całkiem proste.

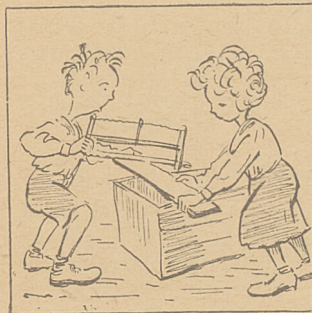
— Ale tylko wtedy możesz wygrać jeżeli ten kto z tobą będzie liczyć o tym nie wie. Jeżeli obaj będziecie wiedzieć, to ten, który zaczyna musi wygrać bo od razu powie 2.

ZAGADKA

Mile go witasz,
Co przyniesie czytasz.
Często go widzujesz,
Gdy z kim korespondujesz.
Kto to jest?

Czuj!

Rozwiązanie tej niesłychanie trudnej zagadki znajdziesz na następnej stronie.

historyjka obrazkowa GOŚCISŁAWA

Przywołał Matgosię
Praca wre zażarta
Za mały kwadransik
Będzie pierwsza narta.



Tam przytnie, przystruże,
Trud zachodu zwatij,
W rękę im się „pali”
Będą świetne narty!



Spróbowali 'zjazdu.
Jadą, jak po maśle!
„Wszystko zrobim sami!”
Brzmi w zuchowym haśle!

ZUCHY

ROBIĄ SPRAWNOŚĆ LISTONOSZA

Jest we Lwowie gromada bardzo dzielnych zuchów, którzy zawsze chodzą na zbiórki. Bardzo pilnie chodzą na te zbiórki, bo wódz morowo je prowadzi i zawsze coś ciekawego opowie.

Dziś bawili się w listonosza, na następnej zbiórce i jeszcze na następnej też będą bawili się w tego listonosza, bo zdobywają sprawność, a dużo zbiorrek jest ciekawych nim się tę sprawność zdobędzie. Otóż dziś opowiadał wódz jak to było kiedy ludzie nie znali jeszcze pisma, jak rysowali obrazkami to, co chcieli powiedzieć. Wódz pokazał nawet zuchom taki rysowany list, który im się bardzo podobał i każdy starał się narysować podobny. Jeden zuch narysował tak: olbrzymi staw, ludzie łowią ryby, dookoła las. Z lasu wypada nieprzyjaciel i ten dawny człowiek, który nie znał jeszcze pisma broni się karabinem maszynowym. Jak myślicie, czy to było możliwe? J. J.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

podanej na odwrotnej stronie

Jestem listonoszem,

Listy ludziom noszę.

Czy to pan

Piskorski Jan?

Oto jest list — proszę



KTO NAJWYŻEJ SKOCZY?

Nigdy nie wiadomo co komu strzeli do głowy. Kto by naprzykład się spodziewał, że ów spokojny chłopczyzna (nie wiem nawet jak mu na imię) — tak nagle, ni stąd ni zowąd — zacznie sobie podskakiwać. I to gdzie? kiedy? Mówię wam: deszcz padał, na podwórzu błoto, dzwonek na lekcje odezwi się lada chwila, a ten tu kładzie tecz-

kę pod murem i zaczyna sobie hyckać. Hyc! hyc! błoto człap, człap, a on rekami sobie macha, byle wyżej, byle wyżej. Myślicie, że kto się śmiał z niego? Gdzie tam! Istna zaraza: na przerwach już wszyscy skakali. Dryblaszy z siódmego i mały z pierwszego. Hej! Kto wyżej!

Oóż dziwnego więc, że na najbliższej zbiórce zuchy z naszej gromady nie chciały słyszeć o żadnej innej zabawie jak o tej właśnie nowej: „Kto najwyżej“. Dostali kolorowe kredki. Każdy inną barwę i skakali jak piłki przy ścianie, znacząc wyciągniętą do góry ręką wysokość jaką osiągnęli przy skoku. Wygrał Raczek i rekord jego wynosi 2,17 m.

Kto pobije rekord Raczka?

ZGADUJ ZGADUŁA

I

Kto to jest? Syn moich rodziców, a nie mój brat?

II

Posiada mnie głowa i nogi mnie mają, Lecz serce, wątroba — weale mnie nie [znają;]
Gdy jestem małeńkie to i ja mam głowę, A gdy jestem duże — zginam się [w połowę.]

III

Jakie zwierzę jest najsilniejsze i dlaczego?

IV

Słucha — a nie ma ucha,
Ust nie ma i nie gada,
A zawsze odpowiada.
Co to takiego?

Kto nadesłał do dnia 10 XII br. trafne rozwiązanie wszystkich trzech zagadek weźmie udział w losowaniu. Na nagrodę w tym losowaniu wyznaczamy zajmującą książeczkę pt. Tajemniczy skarb — K. Małeckiego.

Rozwiązanie zagadek z Nru 1.

1. Mąż i żona. 2. Ośmioporo. 3. Nosorożca, niedźwiedzia, antylopy i zająca.
Rozwiązania nikt nie nadesłał.

Czytajcie „Leśnego Duszka“

UWAGA: „Leśnego Duszka“ nabywać można też oddzielnie nie mniej jednak niż 5 egzemplarzy, lub w ilości podzielnej przez 5. Cena jednej piątki 25 gr, miesięcznie 50 gr, rocznie 5 złotych. Przy odbiorze 2 piątek tj. 10 egzem. mies. 90 gr, kwart. zł 2⁵⁰, rocznie 8 zł.